

Jeden z czołowych niemieckich socjologów i filozofów, Jürgen Habermas, uważa, że biomedyczne doskonalenie człowieka (nowa eugenika) przysparza więcej problemów niż inne dotychczasowe osiągnięcia medyczne, ponieważ ściśle wiąże się z podstawową kwestią dotyczącą naszej samowiedzy jako istot gatunkowych. Zdaniem Habermasa modyfikacje genetyczne najprawdopodobniej zmieniają strukturę naszego moralnego doświadczenia oraz postawią nas wobec praktycznych zagadnień, które dotyczą założeń moralnego osądu i działania⁵⁶. Jakie racje przemawiają za taką opinią?

Zaprojektowane osoby nie będą już mogły uważać samych siebie za wyłącznych autorów własnej biografii. Biomedyczne ingerencje naruszają etyczną autonomię osób „w takiej mierze, w jakiej krępują pacjenta odrzucanymi przezeń, ale nieodwracalnymi zamiarami osób trzecich i tym samym nie pozwalają, by pojmował sam siebie jako autora własnego życia”⁵⁷. Nawet jeśli udoskonalona jednostka w życiu dorosłym, gdy osiągnie odpowiedni stopień samoświadomości, zaaprobuje powstały przed jej pojawieniem się projekt jej osoby, to i tak nie osiągnie stopnia wolności, którym cieszą się jednostki biorące udział w loterii genowej. Mówiąc inaczej, ingerencja w genom poszczególnych jednostek zdeterminuje je do tego stopnia, że nie będą one mogły krytycznie odnieść się do samych siebie⁵⁸. Nie znaczy to wcale, że ingerowanie w genom ograniczy prawa udoskonalonych jednostek do dokonywania wyboru. Niemniej jednak projektant w sposób jednostronny i nieodwracalny ingeruje w proces kształtowania się tożsamości drugiej osoby, ingeruje w cudzą świadomość autonomii. Trafna w tym kontekście staje się opinia Habermasa: „Świadomość, że wyjściowe warunki naszej biografii mają charakter przygodny i naturalny, jest konieczna, by retrospektywnie wziąć

⁵⁶ Por. J. H a b e r m a s, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, tłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 36.

⁵⁷ Tamże, s. 71.

⁵⁸ Por. O. N a w r o t, *Na krętych ścieżkach bioetyki – „etyka gatunku” Jürgena Habermasa*, w: *Dziedzictwo i przyszłość. Problemy współczesnej niemieckiej filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2010, s. 127n.

wyłączną odpowiedzialność za swoje życie – otóż osoba zaprogramowana jest takiej świadomości pozbawiona”. Co więcej, zaprogramowane osoby nie będą mogły uważać siebie samych za osoby równorzędne w stosunku do poprzednich pokoleń. Jeśli jedna osoba podejmuje decyzję o genetycznym uposażeniu drugiej, to powstaje nieznana dotąd relacja międzyosobowa. Podejmując za kogoś drugiego nieodwracalną decyzję, przyczyniamy się do ograniczenia symetrii odpowiedzialności, która możliwa jest wyłącznie między wolnymi i równymi. Jedyne członkowie wspólnoty istot moralnych mogą się wzajemnie moralnie zobowiązywać i wymagać od siebie działań zgodnych z normami. Godność osobowa jest w ścisłym sensie moralnie związana z tą symetrią relacji, wskazuje bowiem na jej nienaruszalność i wzajemne uznanie⁶¹. Wszelkie więc próby odrzucenia symetrii moralnej odpowiedzialności między poszczególnymi osobami – a szerzej: między następującymi po sobie pokoleniami – prowadzą do instrumentalizacji zaprogramowanych osób, a zatem do zanegowania respektu dla ich godności. Przekonanie, iż wszyscy ludzie cieszą się jednakowym statusem normatywnym, wyrasta z tego, że możliwa jest odwracalność egalitarnych relacji interpersonalnych. Biomedyczne doskonalenie tworzy relację pod wieloma względami asymetryczną, generuje swoisty rodzaj paternalizmu.